

Iga Świątek wydaje oświadczenie. Są w nim emocje

maciej · 18 marca, 2025



„Prawdą jest, że dałam upust emocjom w sposób, z którego nie jestem dumna. Moim celem nie było jednak wycelowanie piłki w nikogo, a upust frustracji poprzez odbicie piłki w ziemię.” - napisała Iga Świątek na swoim profilu na Instagramie.



Te słowa odnoszą się do sytuacji podczas półfinałowego meczu w turnieju BNP Paribas Open. Polka grała z Mirrą Andriejewą, w którym wiceliderka światowego rankingu mocno uderzyła piłkę, ta odbiła się od ziemi i przeleciała tuż obok głowy ball boy'a. Ostatecznie reprezentantka Polski przegrała z tenisistką rosyjską 6:7 (1), 6:1, 3:6.



Form Follows *Fun*

Introducing the all new MUSE

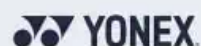
Iga ściągnęła dalej napisała w oświadczeniu: „Od razu przeprosiłam ball boya, złapaliśmy kontakt wzrokowy i obydwójce skinęliśmy do siebie głowami, gdy przeprosiłam za to, że wydarzyło się to blisko niego.

Wiele razy widziałam innych zawodników uderzających piłką w ziemię z frustracji i nie spodziewałam się takich drastycznych ocen. Zazwyczaj hamuję takie impulsy, więc pół żartem pół serio mogę powiedzieć, że nie mam w tym doświadczenia i, że w złości źle tą piłką przycelowałam.”



Form Follows *Fun*

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE



W kolejnych fragmentach oświadczenia czytamy: „W sporcie nie ma robotów. Trzy sezony zagrałam wspaniale, ale nic nie przychodzi samo i nie jest powiedziane że wyniki zawsze będą „przychodziły” (a raczej będę je osiągała) ze swobodą i kontrolą. Tak działa życie i tak działa sport. Ja sama czasami o tym zapominam.”

Na zakończenie Iga napisała: „Do zobaczenia w Miami”.

Jeden z moich ulubionych turniejów w tym roku za mną. Powoli idę w kierunku, w którym chcę i wyjeżdżam stąd z dobrze wykonaną pracą, wieloma dobrymi wspomnieniami, ale i z lekcjami.

Widzę co w ostatnim czasie mówi się o zmianie mojego zachowania na korcie, o emocjach. Mimo tego, że nie czuję się komfortowo z tłumaczeniem się, czas żebym przedstawiła moją perspektywę i ucięła spekulacje i teorie wyssane z palca. Po pierwsze, sytuacja z ostatniego meczu. Prawdą jest, że dałam upust emocjom w sposób, z którego nie jestem dumna. Moim celem nie było jednak wycelowanie piłki w nikogo, a upust frustracji poprzez odbicie piłki w ziemię. Od razu przeprosiłam ball boya, złapał się kontakt wzrokowy i obydwójce skinęliśmy do siebie głowami, gdy przeprosiłam za to, że wydarzyło się to blisko niego. Wiele razy widziałam innych zawodników uderzających piłką w ziemię z frustracji i nie spodziewałam się takich drastycznych ocen. Zazwyczaj hamuję takie impulsy, więc pół żartem pół serio mogę powiedzieć, że nie mam w tym doświadczenia i, że w złości źle tą piłką przyceLOWAŁAM.



Po drugie, wyrażanie emocji. Drugą połową ubiegłego roku to dla mnie czas bardzo trudnych doświadczeń. Szczególnie sprawa pozytywnego testu i to, w jaki, zupełnie niezależny ode mnie sposób, utraciłam możliwość walki o najwyższe sportowe cele pod koniec sezonu. To wszystko sprawiło, że pewne rzeczy w sobie układałam na nowo. W Australii, po słabszych rezultatach w zeszłych latach, grałam kompletnie bez oczekiwań, w skupieniu na pracy z akceptacją, że kolejne AO może potoczyć się nie po mojej myśli niezależnie od moich starań. Również dzięki temu zagrałam bardzo dobrze i byłam blisko finału. Na Bliskim Wschodzie uderzyło mnie, że moja sprawa dopingowa i to, że nie zagrałam dwóch wysoko punktowanych turniejów w październiku oraz wyniki z zeszłego roku (wygranie 4 tysięczników i Szlema w pierwszej połowie zeszłego sezonu) będą się za mną „ciągnąć” i uniemożliwią mi powrót na pozycję numer jeden. Bardzo mnie to rozgoryczyło. Można to było zobaczyć na korcie w Dubaju i na pewno wiem, że kontynuowanie gry gdy wracam do przeszłości i frustruję się tym na, co nie mam już wpływu to nie jest dobra droga.



Wyłapaliśmy ten problem praktycznie od razu, gdy się pojawił (mogę się założyć, że z doświadczeniem mojego teamu o wiele szybciej, niż można byłoby przypuszczać), ale na przepracowanie tego i zmianę perspektywy potrzeba czasu i mojej dużej pracy przy wsparciu mojego zespołu. I tu kolejne dwie ważne kwestie.

Po pierwsze, praca nad sobą. Nie działa ona tak, że kiedy raz coś osiągnęliśmy, to zostaje to z nami na zawsze. Czasami robimy dwa kroki do przodu i jeden do tyłu. Mierzę się z nowymi elementami tej układanki: zmieniają się okoliczności, moje doświadczenia, zmieniam się ja sama, moje przeciwniczki i muszę się w tym odnaleźć. Nie zawsze jest łatwo i mi teraz najłatwiej nie jest

W sporcie nie ma robotów. Trzy sezony zagrałam wspaniale, ale nic nie przychodzi samo i nie jest powiedziane że wyniki zawsze będą „przychodziły” (a raczej będę je osiągała) ze swobodą i kontrolą. Tak działa życie i tak działa sport. Ja sama czasami o tym zapominam.



Niemniej, za wsparcie świadomych kibiców bardzo dziękuję i chcę, żeby wiedzieli, że jestem wdzięczna za ich życzliwość. Wiem, że nigdy nie zadowolę wszystkich. Idę własną drogą. Staram się dawać kibicom radość z oglądania moich meczów, a dzieciakom dobry przykład i inspirację. Pracuję nad sobą, stawiam sobie ambitne cele (może czasami za ambitne). I wierzę, że czasami robiąc dwa kroki do przodu i jeden do tyłu, w swoim tempie do nich dojdę.

Do zobaczenia w Miami.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →





Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/iga-swiatek-wydaje-oswiadczenie-sa-w-nim-emocje/>